

# PRZYJACIEL LUDU

**ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.****WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.****NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.**W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**  
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **15 groszy.**W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**  
We Francji **40** rocznie fr.Biuro Redakcji i Administracji:  
**Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 404.100.**Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
„Przyjaciel Ludu” — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**  
Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 12****Niedziela, dnia 22 marca 1925.****Rok XXXVII.**

## Chłopska polityka klasowa.

Hasło utworzenia klasowego stronnictwa chłopskiego, rzucone na Kongresie chłopskim w Rzeszowie 11 maja 1924., odezwało się w całej Polsce bardzo silnem, można powiedzieć żywiołowem echem. Mimo różne, niektóre nawet dziwne przeszkody, jakie zaszyły zaraz po Kongresie i dotychczas stają na zawadzie, a o których niebawem obszerniej trzeba będzie publicznie pomówić, organizacja stronnictwa Związku Chłopskiego postępuje pomyślnie. Gminne Związki Chłopskie tworzą się coraz liczniej i coraz dalej w całej Polsce, a jest już sporo i Powiatowych Związków i do utworzenia Wojewódzkich Związków Chłopskich już w 7 województwach można przystąpić.

Na pierwszym miejscu trzeba postawić **przestrożę, że we wszelkich działaniach i poczynaniach trzeba koniecznie i bezwarunkowo mieć na uwadze, iż nasza klasowa organizacja chłopska ma na celu obronę i zastępstwo wszystkich potrzeb tych wszystkich ludzi, którzy się do chłopów zaliczają.** Wszyscy chłopcy w całej Polsce stanowią niejako jedną rodzinę, jedno stowarzyszenie, jeden związek, bez względu na to, czy są bogatsi lub ubożsi, czy gospodarzą na większym lub mniejszym obszarze ziemi.

Pamięć o koniecznej potrzebie takiego zjednoczenia całej klasy chłopskiej w jedną rodzinę, w jeden związek zawodowy czyli klasowy, nakazuje inakże traktowanie nawet takich chłopów, którzy dotychczas działali, czy teraz działają lub w przyszłości działają

będą na szkodę klasy chłopskiej, a inakże wrogów czy szkodników nienależących do klasy chłopskiej. **Kto naprawdę pragnie zjednoczenia chłopów w jeden związek klasowy, ten nie tylko nie powinien dolewać oliwy do ognia niezgody chłopskiej, ale raczej powinien się starać łagodzić przeciwieństwa i rozterki, wzniecane i podtrzymywane przez inne klasy, pragnące we własnym interesie utrzymać ciągle rozbitcie w obozie chłopskim.**

„Ale o Panie, nie oni winni,

„Że przyszłość naszą cofają wstecz.

„Inni szatani byli w tem czynni,

„O rękę karaj, nie ślepy mleczył

Nie byłby Witos rozbił P. S. L. w r. 1913, gdyby go nie byli popchnęli do tego hr. Lasocki, hr. Rey i Długosz. Wszystko, co od owego czasu uczynił i czyni Witos na zgubę klasy chłopskiej, jest tylko kłątwą owej zbrodni. Witos już nigdy nie będzie mógł prowadzić niezawisłej polityki chłopskiej, bo w stosownej chwili przypomną mu zawsze pp. hr. Lasocki, hr. Rey, Długosz itp. okoliczności zbrodni wówczas popełnionej i zagrożą mu śmiertelnem pohańbieniem przez ogłoszenie różnych dokumentów. Witos chcąc żyć na arenie politycznej, nie może już nigdy działać przeciw interesom „szatanów“, którzy go raz do zdrady wciągnęli. Więc nie tyle przeciw Witosowi, ile przeciw łotrom, co go do zdrady popchnęli, powinien się kierować gniew chłopski. Gdyby nie było przyuczyny, toby nie było i skutków.

Tak samo nie chłopskich posłów Adamowicza, Baranowskiego, Dury, Stolarskiego, ani Szafranka czy Wróny to wina, że „Wyzwolenie“ nie chciało i nie chce dopuścić do zjednoczenia chłopów w jeden związek. Sprawili to panowie Thugutt, Poniatowski, Nowicki itp., powiedzmy ludzkie uczciwi, ale nie uznający potrzeby klasowej organizacji chłopskiej, bo ani z chłopów nie pochodzą, ani potrzeb klasy chłopskiej istotnie nie odczuwają, ani z rzeszą chłopską utożsamić się nie chcą, choć to nieraz czynili ludzie czulego serca i naprawdę wielkiego umysłu.

Albo: czy chłopci temu winni, że poseł Matkiewicz, którego z klasą chłopską też nie łączy, do spółki z ks. Czujem i hr. Lubieńskim chcą rozbijać chłopów przez tworzenie stronnictwa księżego?

Ani mi przez myśl nie przeszło na wiecu w Nisku gniewać się na chłopów za to, że

Tepper z Koszackim zorganizowali szajkę rozbijaczy. Ani Teppera, ani Koszackiego nic innego nie łączy z rzeszą chłopską, tylko apetyt na mandat poselski, albo na zrobienie interesu, a od takich przyjaciół zachowaj nas Boże, bo z jawnymi nieprzyjaciółkami damy sobie radę.

Czyli pierwsza przestroga opiewa: **Trzeba zawsze i wszędzie mieć na uwadze konieczność dążenia do solidarności całej wielkiej rodziny chłopskiej w całej Polsce.** A z innych klas przyjmować do Związku Chłopskiego z miłością i wdzięcznością tylko takich ludzi, którzy przez dłuższy okres czasu życiem i czynami dowiedli, iż można im zaufać, że solidaryzują się zupełnie z dążeniami klasy chłopskiej, a nie przychodzą tylko po mandat poselski czy inną godność, aby uzyskawszy to, działać potem na szkodę chłopów.

**Jan Stapiński.**

## O dobrą armję urzędniczą.

„Gdzie złe prawa, a dobrzy urzędnicy, tam można jeszcze jako tako rządzić, ale gdzie źli urzędnicy, tam najlepsze prawa nic nie pomogą“.

Znamienne te słowa, wypowiedziane przez Bismarcka, zawierają w sobie całą głębię prawdy. Nie potrzeba być filozofem, aby je zrozumieć.

Prawo ma na celu regulowanie życia pomiędzy jednostkami, stara się stosunki między ludźmi tak ułożyć, by zabezpieczyć każdego przed samowolą drugiego. Ustawy są niejako wskazówkami, jak mamy postępować, co nam wolno, a czego czynić nie możemy. Im wskazówki takie są jaśniejsze i prostsze, im bardziej sprawiedliwe, słowem, im prawo jest lepsze, tem łatwiej go się w życiu trzymać i tem łatwiej przy pomocy takich ustaw rządzić.

Gdyby wszyscy chcieli i mogli tak postępować, jak nakazuje prawo, zbytecznymi stałyby się: policja, sądy, więzienia, adwokaci itd., a w państwie panowałby ład. Ale niestety, natura ludzka skłonniejsza do złego, niż do dobrego. Nie każdy chce kroczyć tą drogą, którą mu wskazuje prawo, woli inną, dla niego dogodniejszą. Zamiast, dajmy na to, pracą zdobywać kawałek chleba, woli zdobyć go kradzieżą. Aby temu przeciwdziałać, państwo wydaje ustawy o charakterze przymusowym, t. zn. nakazuje lub zakazuje swym obywatelom tak, a nie inaczej postępować. Każdego zaś, kto by się temu nie podporządkował, karze pieniężnie, więzieniem lub śmiercią, zależnie od okoliczności. A robi to przy pomocy urzędników, których zadaniem jest czuwać nad wykonywaniem prawa i strzec ładu w państwie. Stąd to **co ustawy wydają, noszą na-**

zwę władzy ustawodawczej, ci zaś, co pilnują, by ustawy te były wykonywane, a więc urzędnicy, zwa się władzą wykonawczą lub administracyjną. Gdyby nie było władzy wykonawczej prawo samo nie stanowiłoby nic więcej, jak zwyczajny świstek papieru. Władza wykonawcza bowiem dopiero prawo w życie wprowadza.

Jasną jest więc rzeczą, jak doniosłą rolę w życiu państwowym odgrywają urzędnicy i jak prawdziwymi są wyżej zacytowane słowa Bismarcka. Choćby i prawo nie było dobre, ale jak urzędnik, który czuwa nad bezpieczeństwem, jest owiany duchem sprawiedliwości i ma w sobie silnie wyrobione poczucie prawa, to jeszcze jako tako można rządzić. Ale z chwilą kiedy urzędnik niedobry, to i najlepsze prawo nic nie znaczy. Bo i cóż można zrobić tam, gdzie „stróż prawa“ sami bezprawnie postępują?

Nie trzeba daleko sięgać, by się o tem namacalnie przekonać. Spójrzmy tylko na swój kraj. Mamy przecież prawa, mamy konstytucję. A co się dzieje? Czy wszyscy urzędnicy nasi sumiennie troszczą się o ich przestrzeganie? Nie, przeciwnie. Nie tylko, że niektóre ustawy narzucone nam jeszcze przez zaborców (i to często niezłe) są zaniebawiane, ale nawet i te, które już za czasów naszej niepodległości rząd polski wydał, nie są przestrzegane. Nawet konstytucja nasza, ten fundament i źródło wszelkich innych praw, jest gwałconą przez wielu urzędników. Świadczą o tem wymownie te liczne krzywdy i nadużycia po wsiach przeważnie wyrządzane. Weźmy tylko do ręki pismo ludowe, ale pismo o prawdę dbające. Niema numeru, by nie znalazła się tam cała litanja tych krzywd: **bo policjant bije, to starosta szykany urzę-**

dza, to urzędnik podatkowy za duże podatki ściąga itd. itd. — bez końca.

Konstytucja z 17 marca 1921 r. gwarantuje wszystkim, obywatelem Polski wolność wyznań. A jakże ta wolność w rzeczywistości wygląda? Oto tak, że ci którzyby się odważyli czcić Boga inaczej, niż nakazują księża rzymsko-katolicy, ci odrazu poczniją na sobie silną pięść pierwszego lepszego urzędnicy. Przypominam fakt, że w jednej z wiosek Miechowskiego Metodyści za to, że po swojemu Boga chwaliли, musieli „w towarzystwie” policji odbyć wędrowkę do Miechowa, by się tam przed odpowiednią władzą z tej „zbrodni” tłumaczyć. A sprawa Babtystów, których nawet taki cień władzy, jak wójt, pozwala sobie przesła-dować

Oto wolność wyznania w Polsce i opieka praw-na: piękna na papierze w konstytucji, bolesna i ru-mieńcem wstydu oblicze pokrywająca w rzeczy-wistości.

A dalej konstytucja zapewnia wolność słowa. Ale niechno odważy się które pismo zamieścić jakiś fakt, z tego czy innego względu dla któregoś urzęd-nika niemiły, zaraz konfiskata niechybna. I dopie-ro trzeba wzywać pomocy sejmu, by konfiskatę ar-tykułu cofnąć.

Takich i tym podobnych przykładów możnaby wymienić bez liku. Samowola i nadużycia są u nas na porządku dziennym. A gdy się doda jeszcze obchodzenie się naszych urzędników z interesan-tami, którzy traktowani są zależnie od ich ubrania i humoru urzędników, tę niepunktualność i rozlen-wienie, ten przekłety biurokratyzm na każdym kroku, to się ma całkowity obraz działalności naszej hierarchji urzędniczej. Niema się więc czemu dzi-wić, że machina państwowa nie funkcjonuje tak, jakby należało i że nasz stan prawny nie pokrywa się całkowicie ze stanem faktycznym. Rezultat taki, że wśród społeczeństwa pełno sarkau i narze-kań na urzędników, a ministerstwa zasypywane są wprost przez posłów interpelacjami w sprawie pokrzywdzonych. A cudzoziemcy czy rodacy z Ame-ryki patrząc na to wszystko, odjeżdżają z Polski z jak najgorszym wrażeniem.

A teraz weźmy dla przeciwstawienia Anglię. Ta nie posiada takiego mnóstwa praw pisanych i wy-stylizowanych jak my. Konstytucja tam nigdy nie była w całej pełni uchwalona i spisana. Anglicy po-sługują się przeważnie prawem zwyczajowem. A popatrzymy jaki tam ład i porządek! Żaden Anglik nie jest narażony na to, żeby urzędnik ściągnął z nie-go podatek większy, niż się należy. Jest tam kilkanaście wyznań kościelnych, ale wszystkie cie-szą się jednakową opieką prawną. Podobnie dzieje się i w Ameryce i wszędzie tam, gdzie urzędnik nigdy nie zapomina, że jest tylko stróżem prawa, a niczem więcej.

Oto co znaczy dobry urzędnik.

To też jeśli w Polsce ma być prawo prawem, a nie martwą literą, jeżeli mają zniknąć samowole i szyki naszych wielu urzędników, a życie ma się ułożyć nie według zapatrywań pierwszego lep-szego urzędnicy, ale tak, jak wymagają tego us-tawy, to koniecznem jest, by nasza armja urzęd-nicza uległa gruntownej naprawie: nietylko trzeba

z niej usunąć wszystkich tych, którzy nie nie ro-bią, a tylko pensje pobierają, ale muszą z niej usta-pić także i ci wszyscy, którzy do stanowiska stró-żów i wykonawców woli prawa nie dorosli. A ta-kich niestety jest u nas na nasze nieszczęście me-mało. Nie mogą w służbie państwowej pozostawać tacy, którzy nie rozumia, że ich zadaniem jest dbać o prawo, a nie łamać je.

Naszym świętym obowiązkiem jest się o to po-starać. Musimy wpłynąć przy pomocy posłów na poszczególnych ministrów ażeby ci, każdy w swym zakresie, przesiali urzędników administra-cyjnych przez gęste sito. Wymaga tego zarówno interes państwa, jak i poszczególnych obywateli. Dbać musimy nietylko o sprawiedliwe ustawy, ale w pierwszym rzędzie i o dobrych urzędników.

Akademik.

## Tylko oświata i solidarność może nas wyratować.

BIENKÓWKA pow. Maków. Dużo się pisze o tem i owem, wyszukuje się różne błędy swoje i cu-dze, lecz każdy chłop nie może być politykiem, ale każdy powinien być dobrym Polakiem i mieć swój zdrowy sąd o rzeczy, co u nas bardzo trudno przy-chodzi, bo pod tą biedną strzechą chłopską jest nie-tylko bieda, lecz i brak jakiegokolwiek wiedzy. Wiel-ka krzywda dzieje się temu chłopu polskiemu, któ-ry od początku swego istnienia pod różnemi pozorami był i jest niewolnikiem. Podobno już panów niema, lecz każdy brat bratu, więc skąd się wziął chłop niewolnik? Czy on może siedział po etapach i kancelarych jak Ojczyzna była w potrzebie? Nie, on szedł o chłodzie i głodzie, chętnie niósł swe siły, zdrowie i życie z myślą, że choć on zginie, to ten co będzie żył, będzie wolny. Zawiódł się srogo, bo w wolnej Polsce lepiej jest żyd traktowany, choć żaden z nich prócz Berka Josielewicza, który się wyrodził z żydowskiego plemienia, palcem nie kiwnął na dobro Polski. Siódmy rok czeka chłop cier-pliwie lepszej doli i trudno się doczekać. Ale czas, żeby się dłużej nie ludzić nadzieją, bo nam z nieba nie spadnie. Trzeba pracować samemu nad sobą i choćby z trudem zdobywać każdą iskierkę świa-tła i wiedzy, a wtedy zrozumie każdy z nas, że jedynym ratunkiem jest solidarność. Wtedy dla nas nastanie lepszy czas, jak między nami zabłyśnie zgoda, kiedy chłop chłopu szczerą dłoń poda i wszyscy razem w jedność się złączą. Wtedy na-pewno dzieło wyzwolenia skończą. Co daj nam Boże jak najrychlej! Wojciech Malina.

### Czytajcie!

#### „Biblioteczkę zagadnień współczesnych”

Nakładem Wydawnictwa „Światło” wyszła z druku książka Dr. E. L. pod tytułem „Kościół a szkoła”. — Cena 1 zł. z przesyłką pocztową. Wysyłkę nskuteczniamy za nade-słaniem należytości. — Główny Skład: Wydawnictwo „Światło”, Spółka zarej. z ogr. odp. w Krakowie, ulica Madalińskiego 7.

## Z życia Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej.

### Udział młodzieży akademickiej w pracy oświatowej na wsi.

Dużo się mówi i pisze o pracy oświatowej, mniej się pracuje w tym kierunku. Wszyscy chętnie spieszą na wieś, nawet prześcignąć starają się wzajemnie, kiedy chodzi o wybory do sejmu, o pozyskanie jak największej liczby głosów. Mało jest ludzi, którzyby zawsze wsi wskazywali godziwe rozrywki i dzielili się wiadomościami o szerszym świecie. A konieczność państwowa uświadomienia państwowego i narodowego szeroki mas przybiera formy nagłace. Nieprzygotowani prawie zupełnie do życia politycznego, a korzystając teoretycznie z doświadczeń narodów wolnych, stworzyliśmy konstytucję jedną z najbardziej demokratycznych. Otrzymane prawa nieskrępowanego rozwoju jednostki wkładają jednocześnie większe obowiązki na jednostkę. Państwo stara się lukę tę wypełnić, zakładając olbrzymią sieć szkolnictwa powszechnego i tworząc specjalny dział oświaty pozaszkolnej. Bez samorzutnej pomocy inteligencji akcja doznaje znacznego osłabienia. Naogół inteligencja nasza nie docenia ważności momentu dziejowego, w którym masy ludowe decydują o wszystkim, bo gdzieindziej choćby w Niemczech np., rzecz się ma przeciwnie.

Młodzież akademicka, stanowiąca bardzo poważny odsetek inteligencji (około 34 tysięcy) znajduje tu pole do twórczej działalności. Owiana niesłabnącym entuzjazmem i zapałem, daleka od powojennego materializmu, powinna zrozumieć doniosłość roli, jaka przypadła jej w udziale. Wielu wyjeżdża na wieś i do prowincjonalnych miasteczek na okres świąt i wakacji. Czy pożytecznie nie byłoby spędzony czas, gdyby przy tej sposobności odbyło się kilka zebrań z odczytami? Sądzę, że tak, i o tem każdy musi pamiętać. Jeżeli komuś przeszkody, płynące z braku doświadczenia w tej mierze utrudniają pracę, może temu zapobiec, nawiązując kontakt z instytucjami społecznymi, właśnie temu celowi służącymi. Wystarczy wspomnieć o Małopolskim Związku Młodzieży i T-wie Szkoły Ludowej, ażeby przekonać się o istnieniu szeregu czynników sprzyjających. Właśnie zbliżają się święta, sposobność, której pominąć jest ciężką krzywdą, wyrządzoną państwu. Każdy akademik powinien być społecznikiem, musi pracować na niwie ugornej, którą zostawiła naszemu młodemu państwu wiekowa niewola. Jak nigdyś w wojnie o całość granic Rzeczypospolitej nie szczędząc własnej krwi młodzież akademicka stworzyła Legję Akademicką, tak obecnie powinna stać się Legją Akademicką pracowników oświatowych, kadrami szeroko prowadzonej pracy społecznej. To jest jej kardynalny obowiązek, do spełnienia którego gorąco ją wzywamy.

Jan Dąbrowa.

### Z naszej dwutygodniowej działalności.

Nie chcąc tracić tak drogiego nam czasu, zaraz po dokonanych dopiero wyborach do zarządu

P. A. M. L., zabraliśmy się do pracy, by nałożonym na siebie celem i obowiązkiem uczynić zadość. Pracę tę skierowaliśmy na siebie i na nasze zagrody wiejskie. Punktem wyjścia stał się odczyt prof. Styrylskiego p. t. „Praca oświatowa na wsi”. Odczyt ten, wygłoszony 28 u. m. w jednej z sal uniwersytetu, zgromadził dosyć liczny zastęp członków i gości, interesujących się przyszłością i dolą naszego ludu. W dwugodzinnem przemówieniu prelegent podniósł w wstępie znaczenie wsi polskiej i jej doniosłość w życiu państwem. Następnie przeszedł do kwestji koniecznej oświaty warstw wieśniaczych, i omówił szczegółowo i wyczerpująco metody tej pracy, w której wobec bierności z rzadka rozsianej po wsi inteligencji, przede wszystkim młodzież akademicka odegrać musi ważną rolę. Szczere i gromkie brawa nagrodziły prelegenta za ten pożyteczny odczyt.

Drugim z kolei w łonie naszej organizacji będzie odczyt red. Stapińskiego, który już raz przemawiał u nas na temat „Stany Zjednoczone Am. Półn. a Polska”, a obecnie wygłosi referat pt. „Kościół a państwo”. Treścią więc przemówienia będzie zagadnienie zawsze, a szczególnie obecnie, aktualne i nie wątpimy, że zgromadzi ono liczne audytoryum.

Tyle narazie dla nas.

Co zaś do pracy na wsi, to zaimciovany został stały szereg odczytów, z którymi koledzy wyjeżdżają do poszczególnych miejscowości. Odczyty te dotyczą wszystkich zagadnień, jakie mogą i powinny wieś interesować, a więc państwowych, społecznych, oświatowo - gospodarczych i t. p. W ciągu pierwszej połowy marca wygłosili odczyty: 2. III. w Kole Młodzieży w Rudawie (gdzie owocnie działa członek P. M. L., stud. IV roku praw, kolega Gładek Franc.) koledzy: Szostak M. p. t. „Watykan” i Michalski R. z kol. Pisińskim „Ogólny zarys budowy ciała ludzkiego”; zaś dnia 8 bm. także w Rudawie kol. Dojka Franc. odczyt p. t. „Juliusz Słowacki” i w Zalasiu (pow. Chrzanów) prezes P. M. L. kol. Dąbrowa Jan „Konstytucja z 17 marca 1921 r.”

Drugim ważnym działem naszej pracy na wsi to tworzenie oświatowych „Kół Młodzieży” i na tem polu staramy się niemiernie owocnie pracować.

Oto krótki rys naszej dotychczasowej działalności. Bez szumnych i głośno-brzmiących frazesów, bez hałasu, cicho i z zapałem zabraliśmy się do dzieła, ufnie w swe młode siły i właściwy nam entuzjazm.

Pęchalski Edward.

## Inwalidzi i emeryci.

Z powodu błędnego, krzywdzącego i opieszałego wykonywania ustaw inwalidzkich przez urzędy, napływają do naszej redakcji bardzo liczne zażalenia ze strony inwalidów wojskowych, rencistów kolej., różnych emerytów, wdów i sierot po tychże. Piekąca ta sprawa skłania nas do utworzenia w „Przyjacielu Ludu” osobnej rubryki stałej pod tytułem „Inwalidzi i emeryci”, który to dział pod redak-

cją wybitnego fachowca pomieszczać będzie najważniejsze informacje i wiadomości w tej sprawie.

Reklamacje osobiste w powyższych sprawach będziemy natomiast załatwiać listownie do interwencji w odpowiednich urzędach i udzielać listownych objaśnień za nadesłaniem 30 gr. w znaczkach poczt. **Redakcja.**

#### 40 TYSIĘCY PODAŃ INWALIDZKICH NIE ZAŁATWIONYCH!

100 tys. inwalidów i 80 tys. emerytów liczy dziś Polska, których rząd nasz traktuje prawdziwie po macoszemu i tych najniezwyklejszych krzywdzi przez obcinanie i ograniczanie zasiłków.

W czasie stwierdzania nadużyć przy wypłacie zasiłków w Izbie Skarbowej Krakowskiej wyszło na jaw, że 40 tysięcy podań leży niezadowolonych i załatwienia nie może się doczekać, niby z powodu, że jest mało urzędników. Czyli 40 tysięcy inwalidów czeka beznadziejnie, aż leniwym urzędnikom zechce się laskawie wziąć do pracy i zlitować nad umierającymi z głodu inwalidami. Podania te badane są przytem drobiazgowo i niczego się nie czyni by drogę urzędową uprościć. Przeciwnie, już w roku obecnym wymyślono „deklarację” dodatkową, która ma być opatrzoną podpisami różnych urzędów, a o której inwalidzi, którzy wnieśli podania wcześniej, zupełnie nie zostali zawiadomieni, względnie do uzupełnienia podania nie zostali wezwani. W tym stanie rzeczy i przy takiej ilości niezadowolonych podań, jest mała nadzieja, by rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, że od 1-go kwietnia ma nastąpić waloryzacja i rzetelna wypłata rent inwalidzkich, mogło wejść w życie. Urzędy powołane do tego nie uczyniły niczego, by to rozporządzenie przeprowadzić, o czym napiszemy w następnym „Przyjacielu”.

#### 75% NIE 50% DLA EMERYTÓW.

W skutek rozstrzygnięcia Najwyższego Trybunału emeryci byłych państw zaborczych, ich wdowy i sieroty otrzymają obecnie różnicę między wypłaconym 50% a należącymi się 75% zaopatrzenia już za czas od 1 X. 1923 a nie jak pierwotnie przyznano od 1 X. 1924.

## 250 złotych za ślub.

Mieliśmy tu w Wadowicach górnych, pow. Mielec różnych księży. Był tu też ks. Łukasiński przez 20 lat, ale żaden tak nie zdzierał i nie prześladował biednego ludu, jak to czyni obecny ks. Stanisław Grodnowski. I choć umrzeć w naszej parafii jest bardzo łatwo, bo na doktorów nas nie stać i ludziska mrą co się zowie, to jednak nigdzie zapewne nie jest tak trudno dostać się do ziemi jak u nas. Na tę naszą biedę ksiądz Grodnowski jest ślepy, bo sam jest syty i pulchniutki więc zdziera nas za pogrzeby po 100 zł., organiście dać 30 a dziadusiowi za kopanie 10. Jeżeli zaś ktoś śmie zapragnąć podziwionienia, to musi za każdy raz zapłacić 5 zł. Jak umarła tutaj żona Jana Gwoźdźcia, która cho-

rowała przez 8 miesięcy, poszedł ob. Gwoźdź, ojciec 7 dzieci, do księdza zamówić pogrzeb i chciał dać księdzu 20 dolarów, bo wiedział że tyle dać musi.

Ksiądz powiada mu: to tylko tyle dajesz?

Ob. Gwoźdź rzecze na to, że nie ma więcej, bo co miał, to wydał na leczenie nieboszczki, a i te 20 dolarów to musiał sobie u sąsiada pożyczyć.

Na to kazał pulchny księżulek sprzedać chłopu morgę pola, bo należy się „więcej”. Skoro kilka razy się do nieboszczki fatygował, więc i zarobił więcej. Musiał obiecać nieborak, że jak pożyczę to dołoży.

Takich faktów jest tu dużo. Jak ob. Ciula z Woli Wadowickiej się żenił, to ksiądz wziął od niego 50 dolarów tj. 250 zł. za ślub. Ma przytem nasz ksiądz 100 morgów gruntu, z czego część dzierżawi chłopom. Bierze za dzierżawę z morga po 100 kg. ziarna i 14 dni pańszczyzny roboczej do żniw na plebańskim. Taki pańszczyźniak nie dostanie ani okruska chleba i o swoim wikcie pracować musi.

Gmina наша jest na to wszystko bardzo oburzona i zgorzozona, bo jak to zdzierstwo wygląda wobec przykazania miłości bliźniego, które nam ks. Grodnowski stale głosi. Ponieważ zaś nasz biskup nie chce widzieć tych nadużyć i naszego utrapienia, prosimy „Przyjaciela Ludu”, by wziął nas w obronę a i naszych posłów, by położyli kres temu wyzyskowi i upokarzającej każdego obywatela pańszczyźnie.

Parajanie.

## Robotnicy borysławscy za reformą rolną.

Dnia 3 marca br. na placu Domu Ludowego w Borysławiu odbyło się zgromadzenie bezrobotnych zagłębia naftowego, na którym zdał sprawozdanie sekr. Pawlak. Po dłuższych obradach, w których zabierało głos wielu mówców, przewodniczący zgromadzenia odczytał rezolucję, które zgromadzeni uchwalili jednogłośnie.

Główna rezolucja brzmiała: „Żądamy natychmiastowego wprowadzenia w życie reformy rolnej, zabrania ziemi wielkich posiadaczy i dóbr martwej ręki, bez wykupu i rozdzielenia jej pomiędzy bezrolnych i małorolnych. W ten sposób jedynie zdołają olbrzymie masy bezrobotnych i małorolnych chłopów pracę, a tem samem zmniejszy się panująca okropna nędza”.

Rezolucja wśród oklasków została przyjęta. Należy przytem zaznaczyć, że żaden przemysł w Polsce nie zatrudnia tylu chłopów jak przemysł naftowy.

Dziwnie brzmiało przemówienie ob. Halucha, generaln. sekretarza Związku Górników w Borysławiu, który twierdził, że robotnicy naftowi muszą być absolutnie przeciwni reformie rolnej, „bo ona tworzy burżuazję chłopską, niszczy szeregi robotnicze i nie będzie proletariatu”. Takie oświadczenia i argumenty nie wytrzymują żadnej krytyki, a tem

mniej uzasadniają sprzeciw socjalistów przeciw reformie rolnej. Czyż dlatego, by nie brakło proletariuszy, mają bezrolni i maforolni nigdy nie otrzymać należnej im ziemi i cierpieć nędzę, a obszarnicy i kapitaliści w dalszym ciągu posiadać niezmiernie obszary? Takie stanowisko my chłopcy robotnicy będziemy stanowczo zwalczać, gdyż jest przeciwne naszym interesom i interesom postępu.

Związek Chłopski w Borysławiu.

## Kontrakty haczowskie.

Gmina nasza Haczów, w powiecie brzozowskim na wylocie przełęczy dukielskiej położona, rodzinna wieś Jana Stapińskiego, została podczas wojny światowej bardzo zniszczona. Pominawszy spustoszenia i rabunki w czasie przemarszów i postoju wojsk, straszna klęska spadła na Haczów dnia 8 maja 1915, kiedy to cofające się po bitwie wojska rosyjskie spaliły kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarskich. Mało kto zdołał uratować inwentarze żywe czy martwe.

Wkrótce po tem przybył do Haczowa p. Stapiński, a nie mogąc nic innego działać, gdyż Przyjaciel Ludu był zamknięty przez rząd austr. i parlament wiedeński też był „na urlopie”, zaopiekował się rodzinami swych siostr i braci, których żywicieli byli na wojnie, tudzież zajął się reklamacją i pomocą dla zniszczonych Haczowian.

W owym to czasie powstała w Krośnie spółka naftowa pod nazwą „Niepodległość”, dla wierceń w Łękach, do której i p. Stapiński przystąpił, a w tymże r. 1916, rozpoczął on eksploatację odpadków porafinacyjnych w Ropie, Marjampolu i Ropicy. Słyszac o tem, prosili go Haczowianie, aby i we wsi rodzinnej otworzył jakiś ruch kopalniany za naftą. I rzeczywiście, wkrótce sprowadził p. Stapiński profesorów geologii, którzy orzekli, że w Haczowie może być ropa naftowa. Wobec tego p. Stapiński do spółki z p. Krukierkiem z Krosna oznajmił, na jakich warunkach byłiby gotowi zakontraktować w Haczowie prawa naftowe. Haczowianie znali się na tem, bo już przedtem część terenów zakontraktowali nafciarz Dunikowski ze Lwowa, tudzież żydzi Brawer i Smreker z Wiednia. Stapiński zaoferował 7 procent brutto, 75 koron morgowego za wszystkie morgi, 60 halerzy od sążnia od zajętego terenu, obowiązek rozpoczęcia kopalni najpóźniej do trzech lat, dzierżawa na 25 lat z zastrzeżeniem przedłużenia na dalszych 25 lat i z prawem eksploatacji szybów ropodajnych aż do wyczerpania. Przytem oświadczył p. Stapiński, że na Haczowie nie chce nic zarobić, a wszelki zarobek po obliczeniu oddaje na Dom Ludowy w Haczowie. Dunikowski, Brawer i Smreker dali tylko 5 procent brutto, 25 koron morgowego i to tylko na pewnej przestrzeni, 30 hał. sążniowego i bez przymusowego terminu rozpoczęcia wiercenia. Czyli warunki Stapińskiego jak na dzierżawczy teren były tak korzystne na owe czasy, iż mnóstwo właścicieli gruntów oznajmiło się z chęcią sprzedaż prawa naftowego. Dnia 17 marca 1917 zjechał

urzędnik sądowy i adwokat do Haczowa, aby ludzi nie trudzić chodzeniem do miasta, no i spisano kilkadziesiąt kontraktów i wypłacono ludziom gotówką przypadające sumy. Potem jeszcze dwa razy przyjeżdżał urzędnik sądowy do Haczowa do legalizacji dalszych kontraktów, a niektórzy poszli z podpisami do Krosna do notariusza. Skoro następnie udało się p. Stapińskiemu odprzedać 49 morgów terenu firmie naftowej „Galicja” po 550 koron za morg i 12% brutto, tak zaraz dopłacił wszystkim ludziom jeszcze po 25 koron z morga i zobowiązał się podwyższyć brutta na 8%. Oczywiście, że wszyscy ludzie byli zadowoleni, bo dostali i po kilka tysięcy koron za nic, więc mogli sobie sprawić narzędzia i inwentarze gospodarskie, oddać długi itp. Razem zakontraktowano około tyśiąc morgów.

Wkrótce też dwie kopalnie rozpoczęły prace wiertnicze, przyczem ludzie mieli zarobki przy zwózce materiałów drzewnych i żelaznych, kotłów, rur, stang, węgla, robotach ziemnych itd.

Ale z tą chwilą, gdy przyjechał do Haczowa kierownik kopalni „Galicja” niejaki Zdzieński, rozpoczęła się agitacja przeciw kontraktom p. Stapińskiego. Zdzieński chciał sam zabrać tereny, więc obiecywał wyższe ceny, tem hojniej, że nic nie płacił. Narzędziem Zdzieńskiego stał się niejaki Jaślar, który przedtem agitował za p. Stapińskim, a skoro dzięki otwarciu kopalni, czyli dzięki Stapińskiemu otrzymał dobrą posadę, tak zaraz jak owa wychuchana żmija zaczął kąsać swego dobroczyńcę. Z Jaślarem zwąchał się potem i niejaki dr. Wojnar, koncypiant adwokacki z Krosna, dla którego Stapiński jako dla studenta starał się o stypendjum, — no i zaczęły się procesy i szkalowania w „Piaście”. Wobec tego p. Stapiński zniechęcił się, żadna firma więcej już do Haczowa nie przyszła, a teraz już z pewnością nie przyjdzie może nigdy, bo szyb „Galicji” wywiercony do 600 metrów nie tylko okazał się pustym, ale w dodatku ujawnił takie pokłady w ziemi, że niema już nadziei na dostanie ropy naftowej w Haczowie. Firma „Galicja” rozebrała budynki i wyniosła się do Grabownicy. Zamiast zarobić coś na Dom Ludowy, stracił p. Stapiński na tym całym interesie około stu tysięcy dobrych jeszcze koron z r. 1917, no i przeszedł całe piekło oszczerstw, szkalowań i czterech procesów z powodu pomyłek kancelarii adwokackiej, która wnosiła podania.

Za trzy artykuły w „Piaście” pomieszczone w marcu i kwietniu 1922 r. zaskarżył wówczas p. Stapiński autorów dr. Wojnara, Jaślara i Szubra przed sąd przysięgłych w Krakowie. Rozprawa odbyła się 12, 13 i 14 br. Dwaj rzeczoznawcy, a to prof. uniwersytecki dr. Nowak i starszy radca górniczy inż. Bocheński pod przysięgą zeznali, że kontrakty p. Stapińskiego były dla Haczowian bardzo korzystne i nie tylko żadnej szkody nie ponieśli, ale przeciwnie, wzięli za nic przeszło sto tysięcy koron. Pomimo to krakowscy sędziowie przysięgli, przeważnie urzędnicy, orzekli uwalniająco dla oskarżonych. Bardzo mnie to zdziwiło, bo jako świadek całej rozprawy, na podstawie zeznań świadków

i orzeczenia rzeczoznawców, byłem przekonany, iż zostaną zasądzeni. Ale przynajmniej usłyszeli od adwokata dr. Oberlendera bardzo gorzkie słowa prawdy.

**Paweł Matusz**  
z Haczowa.

**Uwaga:** Znając praktykę z Sądem przysięgłych w sprawach prasowych, byłem z góry przekonany, że werdykt będzie uwalniający. Mój zastępca prawny adw. dr. Oberlender powiedział mi to zaraz przy wnoszeniu skargi. Chodziło mi jednak o orzeczenie zaprzysiężonych rzeczoznawców, które go w inny sposób nie mógłbym być wydstać.

**Jan Stapiński.**

## Z Sejmu.

Wyrazem stosunków w teraźniejszym sejmie jest postępowanie premiera Wł. Grabskiego, a skutki jego urzędowania odczuwają chłopi codziennie na swojej skórze. Wszyscy widzimy, jak z dnia na dzień wzmagają się wpływy burżuazji, a chłopi i robotnicy kurczą się wskutek nędzy i samowoli biurokracji. Dla załatwienia najdrobniejszej sprawy trzeba używać protekcji posłów. Gdzie rządzi protekcja, tam korzystają jednostki, a marnieje rzesza ludowa.

Sejm wie o tem wszystkim doskonale. Chylenie w to graj. Piastowcy „markują“ na zewnątrz niezadowolone z rządu, ale w sejmie idą ręką w rękę z chjeną. Wyzwolenie uchwała opozycję, ale wykonuje ją tak delikatnie, że rząd premiera Grabskiego może śmiało kpić z takich przeciwników. Socjaliści stale popierają p. Wł. Grabskiego, choć wiedzą dokładnie, że rząd jego jest reakcyjny.

Przez kilka dni były zapowiedzi, że zanoszą się na zmianę rządu. Wicepremier p. Thugutt podał się do dymisji z powodu zapowiedzi, iż wódz endeków Stanisław Grabski ma zostać ministrem wyznań i oświaty. Widocznie jednak prawica nie życzy sobie jeszcze otwartej bitwy z lewicą, więc rychło

całe przesilenie zakłajstrowano. Wicepremier Thugutt pozostał w rządzie, Stanisław Grabski musi jeszcze jakiś czas poczekać na tekę ministerjalną — no i spokój, wszystko zostaje po dotychczasowemu. I tak będzie nadal, tylko coraz gorzej, aż do wyborów w r. 1927. Bo wszelkie zapowiedzi wcześniejszych wyborów uważamy za humbug dla podnieciania agitacji. Dla prawicy teraźniejszej sejm jest doskonały, więc dlaczego miałyby się spieszyć do nowych wyborów, a bez zgody prawicy nie jest zdolna teraźniejsza lewica do wymuszenia rychłych wyborów.

Przez cały ubiegły i teraźniejszy tydzień niema posiedzeń sejmu. Radzą tylko komisje.

Komisja konstytucyjna rozprawia nad konkordatem w taki sposób, iż niema najmniejszej nadziei odrzucenia ani poprawienia tegoż.

Komisja administracyjna uchwała dalsze paragrafy ordynacji wyborczej dla wyboru wiejskich rad gminnych.

W komisji budżetowej uchwalono ministrowi skarbu na fundusz dyspozycyjny czyli tajny 150 tysięcy złotych.

## Związek Chłopski.

**POWIAT GORLIICKI.** We wtorek 10 marca zebrał się Zarząd Powiatowego Związku Chłopskiego na posiedzenie w sali posiedzeń Rady miejskiej pod przewodnictwem Leona Gajewskiego. Obecni byli nadto obaj zastępcy przewodniczącego Jakób Kunigiewicz i Jan Lenard, tudzież członkowie Zarządu Józef Dynda, Piotr Król, Konstanty Laskowski i Michał Tabor. Omówiono bieżące sprawy polityczne powiatu gorlickiego i uchwalono wzorłać w porozumieniu z prezesem Stapińskim posiedzenie Powiatowego Związku Chłopskiego w najbliższym czasie, a następnie dążyć do urządzenia publicznego wiecu w Gorlicach, na którym prezes Stapiński złożyłby sprawozdanie ze swej podróży do Ameryki. Zarazem uchwalono wezwać skarbników gminnych Związków Chłopskich tudzież mężów zaufania, aby pościągali wkładki od członków należących do Stronnictwa i wkładki te wręczyli skarbnikowi powiatowemu Józefowi Dyndzie, naczelnikowi gminy z Łużnej, na pokrycie zwiększonych wydatków Stronnictwa, a zwłaszcza na koszt urzędzi się mającego wiecu publicznego.

W końcu uchwalono powołać przez kooptację do zarządu powiatowego na członka Kazimierza Wojakiewicza, młodego i dzielnego działacza ludowego z Mszanki w tutejszym powiecie.

**Sekretariat powiatowy.**

**OSOBNICA, pow. Jasło.** Dnia 22 lutego br. zebrał się gospodarze tutejsi w domu Jędrzeja Rolka, około 60 ludzi w celu zawiązania Związku Chłopskiego. Wybrano tymczasowy zarząd: przewodniczącym Ryznara Marcina, sekr. Kośka Stanisława i zastępcą Cisiore Józefa. Po przemowie ob. Ryznara o potrzebie organizacji zapisało się w dniu tym 60 gospodarzy na członków. Gdy się o zawiązaniu Związku Chłopskiego dowiedział naczelnik

Już jest do nabycia  
w Administracji „Przyjaciela Ludu”

**ADAMA MICKIEWICZA**

**PAN TADEUSZ**

czyli ostatni zajazd na Litwie, historia szlachecka z roku 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem. Wspaniała ta książkę o 320 stronach wysyłamy posyłką poleconą za uprzedniem nadesłaniem 2 złotych.

**Arcydzieło to powinno się znajdować  
w każdym domu polskim!**

gminy Dybaś, piastowiec, postanowił rozbić nasz Związek i zwołał zgromadzenie w kancelarji gminnej na następną niedzielę. Na to zebranie zeszło się około 300 gospodarzy, wójt i Lazar, pisarz gminny i już się cieszyli, że Związek zniszcza. Wójt zagaił i zaczął pleść różne rzeczy, ale zgromadzeni nie chcieli tego słuchać, przeschadzali i musiał skończyć. Następnie zaczął mówić Lazar i chwalić przymusową asekurację, co oburzyło wszystkich i zrobił się pisk, jakiego Osobnica jeszcze nie słyszała. Wójt z pisarzem zbaranieli i nie wiedzieli co się z nimi dzieje. Wtedy zabrał głos ob. Marcin Ryznar, omówił dokładnie wszystkie sprawy chłopskie, a wszyscy zgromadzeni byli zadowoleni, oklaskując mówcę. Na końcu przemówienia wezwał do wpisywania się do Związku Chłopskiego. Na tem się zebranie skończyło ku radości wszystkich, bo nareszcie piastowcy położeni zostali na obie łopatki i Związek Chłopski wzrósł do 210 członków.

Wójt wściekły postanowił się mścić i szkodzić i zaraz na drugi dzień posłał do obywateli Ryznara, Rolka i Kośka dwu policjantów z zapytaniem dla czego urządzili wiec bez pozwolenia starostwa. Ob. Ryznar dał im odprawę i powiedzieli, że zrobią doniesienie do starostwa. Ale nie boimy się tego i nie ustaniemy w pracy nad zjednoczeniem całej gminy.

**Ludowcy.**

**RÓŻNIATY, pow. Mielec.** Dnia 2 marca br. zawiązaliśmy na zebraniu w domu ob. Jana Skorosia Związek Chłopski, do którego zebrani gospodarze przystąpili, czując konieczność organizacji. Przewodniczącym obrano Gałkę Władysława, zast. Skorosia Jana, sekr. Wójcika Wawrzyńca, skarbnikiem Mrocza a Janasa Józefa delegatem. Następnie uchwalono rezolucje domagające się powrotu J. Piłsudskiego do armji, nowych wyborów do Sejmu, zniesienia Senatu, przeprowadzenia natchmiastowego reformy rolnej, połączenia się stronnictw chłopskich i uznanie posłowi Krempie za niestrudzoną pracę i trudy. Postanowiono także odnieść się do Redakcji „Przyjaciela Ludu” o przystanie statutów dla wzmocnienia organizacji.

**Sekretarz.**

**ŁĘŻANY, pow. Krosno.** Dokładnie pamiętam, jak mieliśmy tamtego roku w Kółku rolniczym w Krościenku Niżnem zgromadzenie, na którym byli posłowie Wiewiórski, Pawłowski i **Toczek**. Po sprawozdaniu pp. Wiewiórskiego i Pawłowskiego zabrał głos **Toczek** i uzasadniał, dlaczego wystąpił z Piasta. Powiadał, że nie mógł się patrzeć na tę politykę i robotę przeciw ludowi i na szachrajstwa, jakie tam się ustawicznie działy. Przytaczał najróżniejsze fakty, jak Witos zaprzepaszał reformę rolną, gospodarzył pieniędzmi państwowemi na rzecz kapitalistów. Wszyscy zgromadzeni po takiej mowie bili brawo i byli bardzo zadowoleni z postąpienia posła **Toczka**! Wezwał do zapisywania się do Związku Chłopskiego i powiedział, że takiemu chłopu ręki podać nie warta, który nie będzie do Związku należeć.

Aż tu w niedługim czasie słyszę, że p. **Toczek**, który niedawno tak sam się chwalił i cieszył, że z takiego bagna wylazł, sam z powrotem do tego bagna wskoczył.

No i to powiedziec o takim pośle? Musiał mieć do tego jakiś powód, ale jaki? Nie trudno się domyśleć! Pragnie też w tem bagnie grzebać!

Od powietrza, głodu, ognia i takich posłów zachowaj nas Panie!

**A. Lewicki.**

**BARAKI NOWE, Lubelskie.** Zawiązaliśmy tu Związek Chłopski i prosimy o posyłanie nam stałe „Przyjaciela Ludu”. Związek postanowiliśmy założyć, bo już nie możemy sobie dać rady z tymi stosunkami, jakie obecnie nastąpiły. Panuje u nas straszna bieda, a tylko jeden opływa w wielkie dostatki tj. ks. Gersztar, którego nasza nędza nie obchodzi i drze z nas skórę, co wlezie. Dość powiedzieć, że za pokropienie zwłok tygodniowego dziecka, każe płacić aż 10 zł. i to po najdłuższym targu. Urządza nam też straszne sceny przy spowiedzi, robiąc z gospodarzy głupków i komenderując nawet, gdzie przy spowiedzi ma się patrzeć. Jednemu więc każe patrzeć na ścianę, drugiemu na niego, trzeciemu na konfesjonał i krzyczy jak w najgorszej kłótni. Czyż tak ma się zachowywać kapłan chrystusowy?

**A. M.**

## Sprawy powiatowe i gminne.

**Z MIELECKIEGO. Akademik Gnida.** Do piastowych obrońców ludu. aptekarzy, adwokatów, sędziów, weterynarzy, fabrykantów itd. przybył jeszcze jeden: akademik Gnida. Ów młodzieniec widząc, że mowa prezesa Stapińskiego na zebraniu w Mielcu jest bardzo pilnie przez zgromadzonych słuchana, komenderował szajką kominiarzy i różnych świniarczyków by krzyczeli i nie dali mówić. Oburzenie chłopskie było wielkie.

Wiele nas chłopów było i widziało w świecie, a inni mieli sposobność czytać jak w innych narodach sprawuje się inteligencja. Tam inteligencja wyszedłszy ze szkoły nauczyła się, jak uczeni należy postępować i drugich szanować. Tymczasem u nas niestety są takie szkoły możliwe, w których ćwiczą się ludzie na takiego, jak ów akademik Gnida, który zdaje się jedynie tego się nauczył, jak przeszkadzać ludowi w oświacie. Smutno, że za chłopskie podatkowe pieniądze tak się kształca. To zepsucie młodzieży ludowej szerzone jest przez Piasta za pomocą obietnic różnych dobrych posad rządowych, na których obdarowany jest wiernym sługą piastowym.

Musimy się chlopi jak najprędzej zjednoczyć, by położyć kres tej deprawacji młodzieży ludowej, bo inaczej niewola nasza i nędza nie zdoła się nigdy skończyć, a gromada podobnych Gnidów paść się będzie naszą ciemnotą i brakiem zrozumienia potrzeby klasowej chłopskiej organizacji.

**S. Cieśla.**

**Wszech nauk lekarskich**

**Dr. I. GOLDSCHLAG**

**olew klinik wiedeńskich**

**rozpoczął praktykę lekarską w Przeworsku.**

## Sprawy parafialne.

**Z CHRZANOWA:** Skoro wyczytaliśmy w dziennikach o zawarciu Konkordatu w Rzymie 10 lutego 1925, że biskupi będą wyłączną władzą dla proboszczów, którzy bez komitetów kościelnych będą robić, co im się podoba, przyszło nam zaraz do głowy, jak nasz proboszcz ks. Kamiński w Chrzanowie urzęduje i co znaczy dziś protekcja biskupa.

Ks. Kamiński Jakób, rodem ze Szufiar, przyszedł do Chrzanowa z Krakowa i rozpoczął zaraz walkę antysemitką od wyborów gminnych. I zdawało się, że żydzi już przed 16 laty opuszczają Chrzanów i podjadą do Palestyny. Niestety znaleźli środki, że całe swoje dochody ze 110 morgów gruntu sprzedaje ks. K. żydom, tj. mleko, zboże itp., a swój katolik nie może się u niego pożywić. Matrymonjalne ceremonie sprawiły, że w r. 1919 ostro wystąpił z całym obywatelstwem niejaki Karol Otrębski zbierał podpisy po cechach i wnieśli srogie zażalenie przeciw proboszczowi. Konsystorz wówczas przysłał swego delegata i pani Winiarska musiała z Chrzanowa wyjechać. Osierocony proboszcz widząc, że go parafianie opuścili rozpoczął inną politykę. Zwabił Karola Otrębskiego do siebie, pogodził się i zaczęli obaj wspólnie sprawiać dzwony, na której to akcji wcale dobrze wyszli, a synowie p. Winiarskiej osiedlili się z powrotem na plebanji, gdzie dotąd zamieszkują, a księża nie mają mieszkań.

Ks. Kamiński bierze za pogrzeby 100—200 zł., za śluby 50 zł., a nawet za duszyczki roczne brał 6 zł. co w okolicy należało do rzadkości. Zmienawr dzony przez inteligencję i parafian trzyma się tu cudem i nawet jest wprost rzeczą niezrozumiałą, jaka siła i protekcja go wstrzymuje. Komitet kościelny jest zdekompletowany.

Ponieważ ks. Kamiński po dwóch latach znowu zaczyna się mieszać do politykowania, oświadczamy mu, że go przypilnujemy we wszystkim, a lokatorzy muszą do mamy wyjechać! **Obserwator.**

## Krzywdy i nadużycia.

**JASTKOWICE** pow. Tarnobrzeg. Chcę zwrócić uwagę publiczną, a głównie posłów na dziwne wyrokowanie sądu w Rozwadowie. W r. 1913 kupiłam od żyda w naszej gminie kawałek gruntu około 344 sążni kwadratowych czyli niecałe ćwierć morga. Grunt czwartej klasy, miał być wypłacony w 20 latach, z opłatą 8% od dłuższej sumy. W r. 1922 zaskarżyłam żyda o zerwanie kontraktu. Sąd kazał oszacować grunt przez rzeczoznawców, a ci postawili wartość morga takiego gruntu na tysiąc zł., więc bardzo drogo, ale i tak wypadłoby za mój kawałek tylko sto zł., ale sędzia zawyrokował mi 500 zł. Na jakiej podstawie? Czy dlatego, że ów żyd handluje gruntami, więc jest najszkodliwszym pośrednikiem? Tobo warto zbadać i zwrócić sędziemu uwagę. **Ludwika Karowa.**

**ZWÓR, pow. Sambor.** Pisaliśmy już w „Przyjacielu“ jak to urzęduje nasz wójt Dmytro Balicki,

ale od tego czasu stosunki się jeszcze pogorszyły, bo wójt dobrał sobie pisarza, jeszcze bardziej żarłocznego na cudze, choć ma 30 morgów pola. Nazywa się Szczepanik i przez jakiś czas w roku ubiegłym pracował w kopalni jako kowal, bo ten fach umie. W czasie tym wymuszał na swych pomocnikach, by mu przynosili wódkę, bo inaczej groził oskarżyć w dyrekcji jako niezdolnego. Dopiero Wasyl Byczyk poszedł do dyrektora i opowiedział wszystko a Szczepanik wyleciał z kopalni jak z procy. Spółka obecna wójta z pisarzem prześladowa ludność i nie sobie nie robi z niczego, bo ma podobno poparcie starosty. Wnosiliśmy dwie skargi do starostwa, ale zostały bez zbadania i odpowiedzi. Może wezwanie w „Przyjacielu“ wzruszy starostę i nastanie koniec temu prześladowaniu.

**Czytelnik.**

**PAWLÓW, pow. Chełm.** Sławetna rada gminna w Siedliszczu uchwaliła wypuścić w dzierżawę place targowe, co uskuteczniło drogą licytacji za śmiesznie niską cenę. Ci nowi dzierżawcy zbierają teraz haracz od przybywających na targ drobnych handlarzy i rzemieślników w wysokości 1 do 3 zł. za jeden raz. To jest wielkie zdzierstwo. Drobny rzemieślnik, handlujący np. garnkami glinianymi w bardzo wielu wypadkach nie utarguje za swój towar na placowe, skoro teraz zima. Przytem targowica nawet niezamieciona i błoto okropne niszczy towar. To zdzierstwo jest niczem nie uzasadnione i jak to być może, żeby szewc placujący 5 zł. za świadectwo przemysłowe, musiał placowe zapłacić rocznie 150 zł.! Jak twierdzą wtajemniczeni, dzierżawcy tych placów targowych wycofają swoje pieniądze w 4 do 5 jarmarkach, a reszta 46 jarmarków, to ich czysty zysk! Wobec tego powinna wdać się w to koniecznie rada gminna i to paskarstwo ukrócić.

**Czytelnik.**

## Z AMERYKI.

**ELYRIA, Ohio.** Bardzo mi żal, że nie mogłem się widzieć z p. Stapińskim za bytności jego tutaj u ob. Klamuta Piotra i kto wie czy tej sposobności już w życiu dożyje. „Przyjaciela Ludu“ otrzymuję regularnie i każdemu chłopu w Polsce życzę, by się z „Przyjaciелеm Ludu“ zapoznał i by organizacja Związku Chłopskiego złączyła wszystkich i by każdy stał za swym chłopskim Związkiem jak za swoją rodziną i bronił swego stronnictwa, bo jedynie przez to jest droga do otrzymania ziemi, na której się obecnie panoszą ci, którzy najmniej dla Polski są zasłużeni, a ci którzy ziemi tej swymi pierściami bronili, muszą żyć i umierać w głodzie i nędzy. Chłopi stańcie się już raz wreszcie siłą przez organizację. **Mastyk Jan.**

**OZONE PARK, N. Y.** Dostałem do ręki przypadkowo „Przyjaciela Ludu“ i po przeczytaniu pierwszego numeru postanowiłem zaprenumerować to pismo, gdyż choć różne pisma czytuję jak i polsko-ameryk., żadne tak prawdy nie pisze jak „Przyjacielu“. Poznałem z „Przyjaciela Ludu“ stosunki,

jakie panują w Polsce i choć mam wielką tęsknotę za krajem, to jednak nauczyłem się ostrożności i przeczekam te straszne czasy ucisku rzesz chłopskich jak i wyzysku powracających do kraju robotników - amerykańskich, którym różne draby różnymi sposobami zabierają i rabują grosz w najcięższej pracy po fabrykach oszczędzony. Przeraża mnie także i odrzuca od powrotu ciemnota i prześladowanie siane przez księży i panów, która to ciemnota poniża nas w oczach całego świata i jest przyczyną nędzy w kraju, a niepowodzeń zagranicą, gdyż ta się na Polskę patrzy jak na gniazdo ciemnoty i barbarzyństwa.

Kuczek W.

UTICA, N. Y. Jesteśmy ob. Janowi Stapińskiemu bardzo wdzięczni, że w czasie swej bytności w Ameryce nas odwiedził i tak dokładnie i dobrze nas objaśnił, jak się sprawy w Polsce mają i do czego mamy dążyć, by poprawić dolę naszego biednego i ciemzonego brata w Polsce. Bardzo pragniemy, by naród nareszcie odetchnął i otrząsł się z tych ciężkich czasów, jakie pod rządami księżo-pańskimi w Polsce nastąpiły... Przemowa p. Stapińskiego zrobiła tu wielkie wrażenie i odniosła wielki skutek i wszyscy byli bardzo zadowoleni z bytności jego w Utica.

Ziajka Andrzej.

CLEVELAND, Ohio. Waszego „Przyjaciela” nie rzucę nigdy, bo ta gazeta naprawdę jest wartościową gazetą dla nas polskich chłopów. Postanowiłem sobie także zdobyć dla Was jak najwięcej prenumeratów. Jak kiedyś w przyszłości będę do Polski wracał, to stanę tam do waszego szeregu, by wspólnie z wami walczyć o zmianę tych niesprawiedliwych stosunków, jakie tam w Polsce panują. Zasiłam pozdrowienia!

Pawłowski Wojciech.

**NOWE PRAWO DEPORTACYJNE W AMERYCE** zostało przedłożone Kongresowi. Nowe to prawo jest o wiele surowsze od poprzedniego prawa uchwalonego w r. 1917, i przejdzie z całą pewnością, gdyż jest popierany przez cały komitet emigracyjny amerykańskiego parlamentu. Wedle tego prawa wyrzucani z kraju będą w pierwszym rzędzie cudzoziemcy, gwałcący prawa prohibicji (pijacy, handlarze i fabrykanci alkoholu), trudniący się handlem żywym towarem i narkotykami. Prawo postanawia, że przekraczający prohibicję wedle uznania sędziego może być natychmiast wywieziony. Dalej zostanie wyrzucony z kraju cudzoziemiec skazany za jakiegokolwiek przestępstwo na rok więzienia, naturalnie po odsiedzeniu kary. Prawo to dotknie i Polaków, zwłaszcza ciemnotę, tkwiącą w szponach rzymskich ogłupiaczy, gdyż właśnie ci lubią często zaglądać do kieliszka, inając piękny przykład ze swoich pasterzy. A więc ostrożnie!

Prawo to zmusi cudzoziemców, a więc i Polaków do przyspieszenia starań o papiery obywatelskie, czyli przyczyni się do amerykanizacji.

A swoją drogą nie można tym zarządzeniom prawnym Ameryki nic zarzucić. Przeciwnie trzeba podziwiać te amerykańskie sposoby muszenia cudzoziemców, aby się umoralniali i dostosowywali do ideałów amerykańskich.

—0—

**DO RODAKÓW Z KURYŁÓWKI POW. LAŃCUT PRZEBYWAJĄCYCH W AMERYCE** zwracamy się z gorącą prośbą, aby nam raczyli wspomóc choć skromnymi ofiarami do budowy Domu Ludowego w Kuryłowce, bardzo nam potrzebnego na zebrania i obrady, na czytelnie i odczyty, jednym słowem na zespolenie pracy oświatowej. Mam nadzieję, że z czasem, w miarę poprawy stosunków w Polsce niejeden z Was Rodacy odwiedzi rodzinną wioskę i uraduje się widokiem naszego postępu.

Za zarząd budowy: Józef Szczęsny, Franciszek Goral.

## Wiadomości polityczne

### POLSKA.

Możemy swobodnie odetchnąć. Wielkie niebezpieczeństwo, jakie wisiało nad naszą Ojczyzną Polską, zostało częściowo rozproszone, a w głównej części odroczone do jesieni. Obrady Rady Ligi Narodów zostały już zamknięte. Spór z Gdańskiem został nawet w pewnej mierze na naszą korzyść przesądzony. Poczta polska w Gdańsku pozostaje, w Radzie portowej gdańskiej stanowisko Polski zostało wzmocnione, tak samo sprawa poboru cła od towarów przywożonych okrętami została rozstrzygnięta korzystniej dla naszego Państwa. Żądanie Gdańska, aby był uznany za samodzielne państwo, zostało odrzucone. — Natomiast główna sprawa, t. j. zagwarantowanie przez Ligę Narodów nietykalności naszej polskiej granicy zachodniej, od strony Niemiec, została odroczone do rozstrzygnięcia w jesieni. Ujawniło się w toku obrad, że Niemcy wytrwale i wszechstronnie nad tem pracują, aby im mocarstwa zachodnie pozwoliły na ponowne zagrabienie Śląska i korytarza gdańskiego. Francja na razie dochowała nam przyjaźni, ale są i to liczne głosy, abyśmy i Francji zbytnio nie ufali, tylko abyśmy gromadzili siły do odparcia rabunku pruskiego własną mocą. Anglia trwa na stanowisku, aby gada krzyżackiego uspokoić przez ustępstwo — oczywiście naszym kosztem. — Czyli sytuacja jest nadal groźna, obowiązkiem rządu polskiego jest pamiętać o tem ustawicznie i prowadzić taką politykę wewnętrzną, aby drętwiące z nędzy i upośledzenia serca ludu polskiego rozpalić zaufaniem i gotowością do odparcia napaści germańskiej. Sposób na to prosty: wykonać reformę rolną i zmusić biurokrację do szanowania ludu przez szybkie i bezstronne wykonywanie ustaw.

W Warszawie odbyła się 15 bm. wielka demonstracja przeciw zakusom pruskim. Lud polski na Śląsku również na wielkich zgromadzeniach oznajmił światu, że chce należeć do Polski, a nie podda się pod panowanie pruskie.

Spółceństwo ruskie w Małopolsce ma teraz kłopot nielada. Biskupi rzymscy (Szeptycki we Lwowie, Chomyszyn w Stanisławowie, Kocyłow-

ski w Przemyślu) chcą zmusić duchowieństwo ruskie do przyjęcia celibatu. Klerycy ruscy są wszyscy przeciw celibatowi. Doszło aż do strajku. Obowiązkiem rządu naszego byłoby okazać społeczeństwu ruskiemu życzliwość w tej sprawie. Ba! konkordat zmusi rząd polski do wykonania poleceń biskupich.

### ZAGRANICA.

**FRANCJA.** Parlament francuski skreślił wszystkie kredyty na utrzymanie ambasady przy papieżu, czyli rozkazał rządowi zerwać stosunki z papieżem. Przeciw tej uchwale zaprotestowali wszyscy biskupi francuscy ostrą odezwą przeciw parlamentowi. Zobaczymy, co z tego wyniknie.

**NIEMCY** wyznaczyły termin wyboru nowego prezydenta państwa na 29 marca. Kandydatów jest kilku. Wynik wyborów będzie wskazówką nastroju w narodzie.

**CZECHY** obchodzą wielkimi uroczystościami 75-letnią rocznicę urodzin prezydenta Tomasza Masaryka. Starzec trzyma się doskonale i steruje państwem szczęśliwie. Zna go cały świat i szanuje jako wielkiego uczonego i filozofa. „Prawda zwycięża bez względu na to, co powie prawica czy lewica, góra czy dół”. Oto hasło Masaryka często przypominane narodowi czeskiemu.

**ROSJA.** Ambasadorem rosyjskim w Japonii został zamianowany Trocki. Toby wskazywało, że wieści o nieporozumieniach w łonie rządu bolszewickiego nie były prawdziwe.

## OKRUSZYNY.

**KONGRES WYZWOLENIA** radził 15 i 16 bm. w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego. Do chwili gdy kończymy układ gazetki, nie są nam znane uchwały jjazdu. Z urywków telefonicznych można wymiarkować, że nastrój w zgromadzeniu był opozycyjny, ale skończyło się na mowach przeciw konkordatowi, za rozdziałem spraw państwowych od spraw kościelnych, za opozycją przeciw rządowi Wł. Grabskiego, za reformą rolną, za powołaniem Marsz. Piłsudskiego do rządów w armji, za utrzymaniem przyjaznych stosunków ze Związkiem Chłopskim, ale przeciw połączeniu się tych stronnictw. Jednym słowem, wszystko ma pozostać tak jak było. Prezesem stronnictwa pozostał nadal p. Dąbski, a prezesem klubu poselskiego p. Rudziński.

**IMIENINY MARSZ. JOZEFA PIŁSUDSKIEGO** przypadają na dzień 19 marca i cała Polska postępowo obchodzić je będzie uroczystie. W stolicy zawiązał się komitet, który urządzi w tym dniu uroczystości we wszystkich miastach Polski. Do życzeń, jakie w dniu tym złożone zostaną czcigodnemu Jubilatowi, przyłączą się jednomyślnie życzenia wszystkich braci chłopów zgrupowanych w Związku Chłopskim.

Jak ze zdziwieniem dowiadujemy się z gazet warszawskich, prezydent Wojciechowski odmówił udziału w uroczystości. Podobno wyjeżdża on wówczas „na polowanie” do Spawy.

**NAGRODA ZA KONKORDAT** już nas spotkała, bo otrzymaliśmy aż dwu prymasów, a to gnieźnieńskiego i prymasa „Królestwa Polskiego”. Szczejalnie ten ostatni urząd prymasowski „Królestwa Polskiego” brzmi bardzo dziwnie, skoro Polska jak to wszystkim a i w Rzymie wiadomo, jest Rzeczpospolitą i o pomazanych cesarzach i królach z bożej łaski własnych i obcych dawno zapomniana! Przyznajemy, że tęsknota rzymian za cesarzami i królami może być wielka, jednak mianowanie prymasa „Królestwa Polskiego” dla demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej jest obrazą jako nieuznanie przez kościół rzymski obecnej formy rządu. Jest to prawdopodobnie zachętą dla różnych zwolenników cesarzy i królów, by się o przywrócenie królestwa starali.

**WOLNO JEŹDZIĆ W KRAKOWIE** jednokonnym wożem o jednym dyszlu, wedle postanowienia konferencji, jaka odbyła się w zeszłym tygodniu w krakowskim magistracie, byle koń był dobrane do dyszla przyprzężony i jazda na skrzyżowaniach ulic odbywała się wolno. Usunięte zostało jedno z dotychczasowych udręczeń chłopów z okolic Krakowa, którzy przez całe miasto musieli iść przy koniu.

**4 TYGODNIOWE ĆWICZENIA WOJSK.** roczn. 1899 i 1900 odbędą się w roku bieżącym. Rezerwiści, kategorii „A” otrzymają pisemne karty powołania z oznaczeniem terminu i miejsca. Zwolnieni będą jedynie ci, którzy takie ćwiczenia już odbyli, którzy odbywają karę więzienia, lub za zezwoleniem wojskowym przebywają za granicą. Rezerwiści pragnący z ważnych powodów otrzymać zwolnienie od ćwiczeń muszą wnieść podania do P. K. U. z udowodnieniem powodów.

**5 SAMOLOTÓW SPALIŁO SIĘ** w Krakowie w czasie pożaru na lotnisku 12 marca. Pożar zagrażał również budynkowi, w którym znajdowała się amunicja, ale szczęśliwie budynek ten uratowano. Samoloty były zupełnie nowe, nawet nie rozpakowane i przedstawiały wartość 500 tysięcy złotych.

**OTWARCIE KOMUNIKACJI TELEGRAFICZNEJ I LISTOWEJ Z ROSJĄ** zostało dokonane 9-go bm. Cena wynosi 34 gr. od wyrazu. Telegramy przyjmowane są we wszystkich językach. Od dnia 17 bm. zostanie zaprowadzona komunikacja listowa, zwyczajna i polecona wedle taryfy listów zagranicznych.

**POLECENIE LISTÓW** na poczcie zostało podwyższone z 35 gr. na 45 gr. za list.

**OKRADANIE EMIGRANTÓW.** W Niemczech, w Kolonji aresztowano szajkę złodziei, którzy od 2 lat okradali reemigrantów, powracających do Polski. Kradzieży dokonywano zawsze w sposób następujący: Złodziej, względnie oszust zawiązywał na dworcze przyjezdnych rozmowę, wypytując się ich, skąd i dokąd jadą, czy mają dużo pieniędzy itp. Po zbadaniu sytuacji osobnik ten oznajmiał, że również jedzie do Polski i proponował swej ofierze wspólną podróż, a zarazem radził ukryć pieniądze, gdyż Niemcy nie pozwalają przewieźć przez granicę większej kwoty. Po porozumieniu się jego ofiara wkładała pieniądze do pudełek od cygar (złodziej udając — a ofiara nar-

prawdę), poczem złodziej zawsze tak manipulował że otrzymał pudełko z pieniędzmi, a jego towarzyszy pustę, poczem ulatniał się pod jakimś pozorem. Tedy baczość reemigranci!

**KOBIETA ŚPIACA OD 15 LAT** Anna Swanopol znajduje się pod obserwacją lekarską w Johannesburgu. Co pół roku budzi się z tego snu, ale nie odzyskuje przytomności. Co dwie godziny odżywia się śpiącą sztucznie, a skutkiem snu jest zanik zupełny mięśni. W sen ten popadła z powodu wstrząsu nerwowego, dowiedziawszy się nagle o śmierci narzeczonego.

## GOSPODARSTWO.

**CENY NABIAŁU, DROBIU I JARZYN.** Na targu 17 bm. płacono następujące ceny: Litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbranego 30—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5.60—6 zł., sera 1—1.20 zł., jaja za kope 5.40—5.80 zł., za sztukę 9—10 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., bita 4—6 zł., gęś żywa 6—12 zł., bita 5—10 zł., indyk 14—18 zł., indyczka 10—14 zł. Jarzyny. 1 kg. ziemniaków 13—14 gr., buraków 16—18 gr., pietruszki 60—80 gr., czosnku 2.50—3 zł., chrzanu 1.20—1.50 zł.

**CENY ZBÓŻ.** W Krakowie płacono: Żyto targowe 35—35.50, owies siewny nieatest. 37—38, dworski na paszę 33.50—34.50, targowy na paszę 32.50—34, jęczmień na krupy 32—33, wyka 22—23, siewna 25—26, bobik 28—30, koniczyna pastewna 11—12, koniczyna nasienna biała 130—150, ziemniak do sadzenia 7.50—8.00, mąka pszenna 50% okręgu krak. 63—64, 60% amerykańska 65.50—66.60, mąka żytnia 60% okr. krak. 52.50—53.50, 65% okr. krak. 50.50—51.50, 65% okr. poznańsk. 54—55, otręby żytnie 20.50—21. Ceny rozumieją się za 100 kg.

**CENY NAWOZÓW SZTUCZNYCH.** Sól potasowa zagraniczna 42% 14.50 za 100 kg, tomasyna 15% 9.50 za 100 kg, superfosfat mineralny <sup>16/17</sup>% 12.00, siarczan amonu 21% 34.00, wapno rolnicze w bryłach wagon loco wapiennik 330, wapno rolnicze miał wagon loco wapiennik 65, azotniak 20% w beczkach żelaznych 28.000.

**ZAROBKI ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH W NIEMCZECH** są obecnie bardzo kiepskie. Statystyki niemieckie podają, że wynagrodzenia wynoszą od 900 do 1100 marek rentowych rocznie, ale wliczając już w to wszystkie świadczenia jak mieszkanie i deputat żywnościowy. Jest to tedy bardzo marnie, nawet marniej jak w Francji i wobec tego przestrzegamy przed wyjazdem do Niemiec, skoro tam takie panują warunki zarobkowe.

**WYSYLKA ZAGRANICĘ WALUTY POLSKIEJ I OBCEJ.** Na wszelkie przesyłki pieniężne pocztą w listach wartościowych, przekazami lub czekami zagranicę, czy to w walucie polskiej, czy w jakiegokolwiek obcej, potrzebne jest pozwolenie, które, o ile kwota przesyłana nie przewyższa 500 złotych wydaje Bank Polski i jego oddziały. Pozwolenie na kwoty wyższe od 500 złotych wydają odnośnie izby skarbowe.

**W SPRAWIE POBIERANIA OPLAT ZA SZUTER, PIASEK I LÓD,** wydobywany z łóżysk wód publicznych, rzek i stawów, orzekł minister robót publicznych, że tak osoby prywatne jak i gminy są uwolnione od składania jakichkolwiek opłat za dobowanie piasku, żwiru itd.

**ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.** W celu nieobciążania płatników podatków kosztami egzekucyjnymi większymi niż kwoty egzekwowane, ministerstwo skarbu zaleciło izbom skarbowym zaniechać ściągania w drodze przymusowej zaległości nieprzenoszających u jednego płatnika kwoty 1 zł. Zaległości takie mają być po upływie roku przenoszone na rok następny i pobrane względnie ściągane z należnościami lub zaległościami za ten rok.

**WYMIANA POŻYCZEK PRZEDWOJENNYCH.** Ministerjum Skarbu przystępuje do wymiany ostemplowanych przedwojennych pożyczek austriackich i węgierskich (z wyjątkiem kolejowych) na obligacje 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924. Wymianę przeprowadzi Urząd Pożyczek Państwowych w Warszawie dla całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem obszaru województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, gdzie wymiana będzie dokonana przez Izbę Skarbową w Krakowie. Posiadacze obligacji, podlegających wymianie, winni w terminie do 31 marca 1925 r. przedstawić je do wymiany we wskazanych urzędach wraz z podaniem, w którym winny być dokładnie wyszczególnione rodzaj, serie, numery i wartość nominalna przedstawionych do wymiany obligacji, oraz adres petenta i określenie miejsca dokonanej rejestracji i ostemplowania danych obligacji. Podania te są wolne od opłaty stempowej i mogą być przedkładane na formularzach, które wyda stronom urząd przeprowadzający wymianę. Podania wraz z obligacjami mogą być składane również w tym samym terminie we wszystkich Kasach Skarbowych, które będą wydawać petentom poświadczenia, a podania wraz z obligacjami prześlą do właściwego urzędu przeprowadzającego wymianę; należne z wymiany obligacje, względnie świadectwa ułamkowe, pożyczki konwersyjnej będą dostarczane następnie Kasom Skarbowym i wydane stronom do dnia 31 maja 1925 r., za zwrotem wydanego zaświadczenia.

Obligacje nieprzedstawione do wymiany w przepisany terminie nie będą następnie przyjęte do konwersji na obligacje pożyczki konwersyjnej i będą traktowane ściśle w ramach zobowiązań Państwa Polskiego z tytułu traktatów w St. Germain en Laye i w Trianon, t. j. z zastosowaniem relacji: 1 zł. = 1,800.000 marek = 2,571.425 koron.

**PRYWATNA UPRAWA TYTONIU** w roku 1925 będzie surowo karana. Min. spraw wewnętrznych wystosowało odpowiedni okólnik do wojewodów, że uprawa nawet dla własnego użytku jest bezwzględnie zakazana i podlega surowej karze, jako przestępstwo skarbowe.

**ZAPRAWIENIE NASION ZBÓŻ.** Używany dotychczas przez rolników z przyzwyczajenia siarczan miedzi nie daje często oczekiwanych rezultatów. Zaprawianie siarczanem miedzi wymaga wie-

le godzin czasu, przytem szkodzi on zdolności kiełkowania, przyczyniając się raczej do zmniejszenia zbioru. Z pośród innych zapraw, jak „Uspulun“, formalina, sublimat, najwięcej zalet wykazuje Uspulun, jako zaprawa przeciw śnieci, zgorzeli i innym szkodnikom na ziarnie wszelkich zbóż. Uspulun poprawia siłę kiełkowania nawet przy traktowaniu nim ziarna uszkodzonego i zrosniętego (podczas gdy takiemu ziarnu szkodzi zarówno formalina jak i siarczan miedzi), zaprawianie trwa niedługo (pół do 1 godziny przy 25% roztworze, i odkaża ziarno w zupełności. Obecnie wchodzi w użycie również sucha zaprawa Uspulun. Użycie tejże jest jeszcze praktyczniejsze, działanie równe Uspulunowi w wodnym roztworze. Zaprawianie trwa tylko 5 minut.

## Odpowiedzi Redakcji i Administr.

**A Opechowski:** Wiadomy opis sprawy posłałem p. słowi Cieplakowi. — **W. Kiejar:** O sprawie „Ekonomji“ pp. Janków dowiem się i ogłoszę w Przyjacielu. Korporacja żegluga zbankrutowała i wszystko przepadło. Pakunki z Ameryki uwolniono od cła. W sprawie procesowej pojedźcie do posła Pawłowskiego, który ma mieszkanie w Dobromilu. Przykry żal z powrotu odczuwam. Serdeczne pozdrowienie i życzenie zdrowia i wytrwania! — **Bi. Kiejar:** Za list doręczony przez posłańca pięknie dziękuję. Przekonujecie się nauce, jakimi to drogami chadzają ludzie niby to uczeni i doświadczeni, jak prof. J. S. Owemu z Krościenka wyż. się nie dziwie, byłem od początku na to przygotowany. On by i z diabłem poszedł, aby tylko zdobyć mandat poselski, ale bądźcie pewni, że go nigdy miał nie będzie. Mam ufność w Bogu, że mi udzieli zdrowia, abym miał czas takich spekulantów uprzatnąć. Powoli a wytrwale pracując damy radę. W maju spodziewam się być u Was. Tymczasem bratnie pozdrowienie! — **A. T.:** Pięknie Pan czyni wstępując w ślady ojca. Co do treści pisma jedna rada: pisząc wyobrażajcie sobie, że to czytacie ludowi z całej Polski, gdyż Przyjaciel wszędzie dochodzi. A więc trzeba tak pisać aby wszyscy rozumeli i tylko to pisać z czego wszyscy czytelnicy jakąś naukę pojąć mogą. Osobiście pomówimy wkrótce. — **F. Mendus:** Zapłacone do 31 marca br. — **J. Brzycki:** Prosimy o częstsze korespondencje z tamtejszej okolicy. Cześć **Wolnomyślny:** Gazeta taka wychodzi w Warszawie, adres: **Mysł Wolna, Warszawa, ulica Królewska 16.** Jestto organ Stowarzyszenia Wolnomyślnicieli polskich. Egzemplarz kosztuje 75 groszy. Co do innych zapytań, to żałują, żeście nie wspomnieli przy osobistym spotkaniu, byłbym wszystko wyjaśnił. — **Swierk J.:** Prenum. zapłacona do 1 maja. — **Musta!** Otrzymał. — **Tyrek A.:** Jeszcze posyłamy, ale prosimy przysłać jaknajprędzej. — **Smalcerz I.:** Otrzymał. i stale posyłamy, trzeba reklamować na pocztę, jeśli nie pomoże jeszcze raz nam o tem napisać. — **Zych Fr.:** Adres zmieniony. Jak było we Francji? — **Jureczak:** Otrzymał. za poparcie dziękujemy. — **Szmyd A.:** Otrzymał. żonie posyłamy, pozdrowienia! — **Górski Fr.:** 5 dol. otrzymaliśmy. Za prezent dziękuję i zapisałem na fundusz prasowy. Mile wspominać chwile, spędzone razem w Utyca. — **Nath J.:** List z informacją w drodze. Prenumerata wynosi 2 dol. rocznie. — **Kuchno J.:** 24 fr. otrzymaliśmy. — **Złajka A.:** Adres zmieniliśmy i wysyłamy stale, może ginie na pocztę. — **Kokoszka K.:** Wszystkim posyłamy. — **Mačkowski W.:** 30 fr. Otrzymał. — **Porabik S.:** Ogłoszenie kosztuje 1 zł., umieszczamy. — **Borek E.:** Posyłamy na okaz z polecenia ob. Porabika i prosimy o nadesłanie 2 dol. tytułem prenumeraty. — **Tworek:** posłaliśmy na okaz i prosimy o nadesłanie prenumeraty. — **Plotrowski J.:** Pieniądże otrzymane. Stale obywatelowi wysyłamy, więc musi ktoś kraść na pocztę. Prosimy się tam upomnieć, a jak nie pomoże, to nam

donieście, a my wniesiemy skargę do Dyrekcji Poczty. — **Ob. Antoni** otrzymał nr. 9 i 10. — **Kozioł J.:** 3 dol. otrzymaliśmy. — **Łosowski F.:** 2 dol. otrzymaliśmy jak również zmieniliśmy adres. — **Basta J., Guzik F.:** 1 dol. otrzymaliśmy, zapłacone do 20. 6. 1925. — **Gościński Fr.:** 2 dol. otrzymaliśmy. — **Adamik W.:** 6 dol. otrzymaliśmy i rozdzieliliśmy wedle polecenia. — **Kubit Józef:** 1 dol. otrzymaliśmy, ale wystarcza zaledwie do 3. III. 1925, prosimy o nadesłanie dalszej prenumeraty. — **Malżeński K.:** Otrzymał. i bardzo za dokonaną pracę dziękujemy. — **Matusik Fr.:** Adres zmieniliśmy, ale prosimy o nadesłanie prenumeraty, która skończyła się 1. II. 1925. — **Lach J.:** 2 dol. dla ob. Barana otrzymaliśmy. — **Trojan W.:** Prenumerata do Ameryki na rok kosztuje 10 zł. 40 gr. Przesłany 2 zł. wystarcza na niecałych 3 miesiące. — **Amborek W.:** 2 dol. otrzymaliśmy, zapisaliśmy jak ob. podał w liście. — **Frac Jacek:** 1 dol. otrzym. — **Pawłowski W.:** 2 dol. otrzym. — **Kaczor B.:** Otrzymał. w porządku, za życzenia najserdeczniej dziękujemy. — **Gadek A.:** Otrzymał. — **Tatarski:** List otrzymał. — **Olbrzych J.:** Otrzymał. wraz z 2 dol. — **Mislaszek:** 2 dol. otrzymaliśmy. — **Ruta K.:** 1 dol. otrzymaliśmy. Książka jeszcze nie skończona, gdyż mam czas bardzo zajęty, ale niebawem ukończę. Za pozdrowienia dziękuję. — **Jaracz St.:** Adres zmieniliśmy, czy dochodzi w porządku? Prenumerata kończy się 25. V. 1925, prosimy o odnowienie. — **Klak Fr.:** 1 dol. otrzymał. — **Kosiba M.:** Otrzymał. 2 dol. i dziękujemy. — **Zygmunt M.:** Nr. 11 posłaliśmy, spóźnienie z tego powodu, że pieniądze czekiem ląd długo. — **Stelmach M.:** Dopiero w zeszłym tygodniu otrzymaliśmy pieniądze, więc spóźnienie z winy poczty. — **Pneczek St.:** Wysyłamy stale, więc jedynie wina poczty, gdy dalej będzie ginać, prosimy donieść to wniesiemy zażalenie do Dyrekcji Poczty. — **Matyś:** 2 dol. na prenumeratę dla brata otrzymał. Cześć listu drukuję, a Wam zasyłam serdeczne pozdrowienia. — **Kuczek W.:** 2 dol. otrzymał. i rozdzieliliśmy wedle polecenia. — **Stafiej J.:** 2 dol. otrzymał. adres zmieniony. — **Kalisz A.:** Zrzec się obywatelstwa do 27 roku życia, w celu wyjazdu za granicę można tylko wtedy, jeśli się jest obywatelem innego państwa np. amerykańskim. — **Malisz A.:** 2 dol. otrzymał. za pozdrowienia serdecznie dziękuję, wzajemnie pozdrówcie wszystkich Rodaków. — **Kozik Br.:** Nie umieszczamy, bo już pisaliśmy na ten temat w Przyjacielu, bardzo jednak prosimy o częste pisywanie do Przyjaciela, bo pióro dobre. — **Krawczyk Z.:** Kartkę otrzymał. i tak Pan jak i mężowi do Ecuadoru posyłamy. Pieniądże przysyłamy w porządku, dziękujemy. — **Foryś F.:** Ob. Wojtuniowi posyłamy, już zapewne otrzymuje. Serdeczne dzięki za pozdrowienia, listowna wiadomość wkrótce. — **A. Kotodziej:** Proszę się zwrócić osobiście do posła Pawłowskiego w Dobromilu, albo do posła Liebermana w Przemysłu. Ja nie jestem posłem i nie mogę nic więcej uczynić. Odczuwam wielką krzywdę i bezprawie, ale jestem bezsilny. Posyłam Wasz list p. Pawłowskiemu. — **Markowa:** My też potępiamy zaprzędanie domu żydowy, a wyznaczenie trzech dni na chrzty jest w porządku. — **J. Czubski:** Sprawą zasiłkową zajmuje się stały referent redakcji dla tych spraw były minister Stączek, on też odpowie po załatwieniu. Za serdeczne słowa — serdeczne dzięki. — **W. Kurtyka:** W cieplejszej porze przyjadę. Wnet zobaczymy się na zebraniu powiatowym w Bzresku, tam pomówimy. — **J. Filipeczak, Phila:** Sprawa jest w ręku ob. Klamuta.

## GOSPODARSTWO

z pierwszych rak, 60 mórg ziemi, w tem 10 morgów łąki, ziemia pszenna, buraczana, 2 konie, 2 żrebaki, 4 krowy, 2 jałówki, wszelkie maszyny i sprzęty roln. Budynek maszynowy. Kościół, szkoła i stacja kolejowa w miejscu. Cena według ugody. Na odpowiedź załączyć znaczek poczt. Wiadomość: Jan Lenard, Kępno, Wielkopolska, ul. Stara 204.



## CHCECIE POZBYĆ SIĘ DNY I GOŚĆCA

252 (1-1)

Za pomocą picia doskonałej wody mineralnej można cel ten osiągnąć. Ta woda polepsza ogólne samopoczucie, poprawia apetyt, pobudza przemianę materji i przyspiesza wyleczenie. Zarówno osoby młode, jako też starsze, mogą przeprowadzić tę kurację, która nawet w bardzo uporczywych przypadkach szybko pomogła.

### ZUPEŁNIE DARMO

dają Wam możność przekouania się o skuteczności. Zażądajcie przepisu leczniczego dla chorych gośćcowych, który Was pouczy, w jaki sposób możecie się szybko pozbyć cierpienia. Napiszcie do

**Augusta Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5, oddział 354.**

**ROLNICY! PARCELACJA!! ROLNICY!**

### BANK ZIEMIAN S. A.

we Lwowie, ul. Kopernika 4, II p.

Sprzedaje w drodze parcelacji z obszarów dworskich (działki rolne w ramach ustawy agrarnej) w powiatach: **Przemyski, Skalański, Sokalski, Stanisławowski, Zaleszczycki i Łuniniecki**. — Ułatwia uzyskanie kredytu państwowego, materiału budulcowego i zasiewów. — **Posiada własny Oddział zbożowy**. Cena gruntów przystępna. Spłaty rozkłada się do jednego roku. Informacji pisemnych i szczegółowych opisów udziela się za nadesłaniem znaczka pocztowego, względnie w siedzibie Banku oraz na parcelowanych folwarkach przez swoich delegatów. 246(2-10)



### IGNACY CYPRES

**KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL**  
wysyła zegarek płaski Enigma 15 zł. —  
budzik 8 zł. Mandoliny włoskie od 18  
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 14 zł.  
Harmonje ręczne od 15 zł. Niklowy Rosk.  
Patent z łańcuszkiem 8 zł. — Cennik il-  
ustrowany zegarów i instrumentów mnysz-  
nych darmo i opłatnie.

**Unieważnia się** skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Sowa Teofil, wydane przez 2 p. art. ciężkiej w Helmle.

245 (5-7)

Na sezon



wiosenny

### Mączka żuźłowa Thomasa

(Tomasyna marki „Gwiazda“)

jest pod zasiewy wiosenne  
na każdą glebę — o każdej porze  
najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym.

Wskazówki i cenniki dostarcza bezpłatnie firma:

**Józef KARRACH, Lwów, ul. Kościuszki L. 18.**

**Inteligentny** pomocnik rolniczy, znający się na robotach gospodarczych, lecz narazie nie mając w użyciu roli własnej — w średnim wieku — zgodziłby się za niewielkim zbyt wynagrodzeniem, na kilka miesięcy lub też jako czasowy wyrobnik u gospodarza postępowego, w bliskości Krakowa, obchodzenie się z końmi i furmanki wykluczone. **Wiadomość w Administracji „Przyjaciela Ludu“ pod „Pomoce rolniczy“.**

**Gajda Józef** ur. w r. 1900 w Ujeździe, pow. Jasło unieważnia książeczkę wojskową wystawioną, przez 36 pp. w Warszawie. 258 (1-1).

# NAJTAŃSZA KSIĄŻKA NA SWIECIE!!

Książka to światło  
Książka to przyja-  
ciele! — Smutne jest ży-  
cie bez przyjaciela, smutne  
jest życie bez książek.

Każdy człowiek po-  
winien zbierać książki;  
w ten sposób nigdy nie  
będzie sam w domu.

W każdym miesz-  
kaniu powinny być  
książki. Zapamiętajcie, że  
mieszkanie bez książek  
jest jeszcze ciemniejsze,  
niż mieszkanie bez lampy.  
Mieszkanie bez książek nie  
jest mieszkaniem, lecz ja-  
skinią.

Niech żyje książka!  
Wacław Grubiński.

Książka powinna być dostępna dla każdego, powinna  
być tania. ZA 40 GROSZY wyda tom zawierający od  
100 do 180 stron, ozdobiony obrazkami, w trwałej ko-  
lorowej okładce

## „BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO“

„Biblioteka Domu Polskiego“ wychodzi 3 razy miesięcznie: 10,  
20, i 30 każdego miesiąca. Kwartalnie więc ukazuje się

**9 tomów za 3 zł. 60 groszy** | w prenumeracie.  
**36 tomów rocznie za 13 złotych** | z przesyłką pocztową.

„Biblioteka Domu Polskiego“ pomieszcza tylko najlepsze po-  
wleści i arcydzieła autorów polskich i obcych, podróże, dzieła  
popularno-naukowe, opisy najnowszych wynalazków, najnowsze  
ustawy w opracowaniu sił fachowych, opowiadania z dziejów ojczy-  
stych itp. — Dotychczas ukazało się 6 tomów.

**Prenumeratory całoroczni otrzymają w końcu roku ładną,  
— — — ozdobną szafkę na książki zupełnie darmo. — — —**

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 9779 za pomocą blankietów, które  
nabyć można za 1 gr. w każdym urzędzie pocztowym.

## „BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO“ 250 (1—2)

**Redakcja i Administracja: Warszawa, ulica Marszałkowska L. 46**

Konto czekowe P. K. O. 9779

Konto czekowe P. K. O. 9779.

### Uwaga! POLACY I POLKI! Uwaga! Nadchodzą święta i lato.

A przecież każdy się chce wtedy ubrać wraz z  
całą rodziną ładnie i tanio, napiszcie więc do firmy:

#### „POLSKA POMOC“ W ŁODZI

która wyśle wam o połowę taniej niż w waszych  
miejscowościach, komplet towarów składający się

**z 20 sztuk resztek, tylko za 30 zł.**

a mianowicie: 3 mtr. podwójnego kordu na ubranie  
męskie lub palto damskie w dobrym gatunku, 4 mtr.  
batystu na całą damską suknię w najładniejszych  
deseniach, 3 mtr. zefiru na koszulę męską, 2 mtr.  
płótna białego na koszulę damską, na 1 fartuch  
damski, 2 letnie chustki na głowę, 1 ręcznik w de-  
senie i 12 chusteczek batystowych do nosa.

Wszystko to wysyła się, tylko za 30 zł. po otrzy-  
maniu listownego zamówienia. (Płaci się przy od-  
biorze towaru). Uwaga: Ci zaś, którzy nadesłali 3 zł.  
nie placą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej.  
Zapewniamy że otrzymanym towarem każdy  
będzie zadowolony i pozostanie naszym stałym  
klientem. Towar który się nie podoba, przyjmujemy  
z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówie-  
nia prosimy adresować:

Firma:

240 (2—2)

„POLSKA POMOC“, Łódź, ul. św. Jakóba L. 12.

## OKAZJA OKAZJA

**za 45 złotych 40 sztukek towaru**

Niezbędnych dla każdej rodziny a mianowicie: 3 metry  
„Melanża“ prima na mocne codzienne, męskie ubra-  
nie, 4 metry ładnego batystu na letnią suknię, 3 metry  
dobrego kolor. płótna na męską koszulę, 2 metry ma-  
dapolamu na damską koszulę, 2 metry płótna kolor.  
na fartuch, 2 ręczniki serwetowe, jedna turecka chu-  
stka na głowę, 4 par pończoch, 4 par skarpetek, 12  
chusteczek do nosa i 12 szpułek nici do szycia. —  
UWAGA: Także wyprawę w gatunku wyższym wy-  
syłamy za 55 złotych. Paczki wysyłamy po otrzy-  
maniu listownego zamówienia każdemu za zaliczką  
pocztową. Za wysyłane towary otrzymujemy tysiące  
podziękowań. — Zamówienia prosimy adresować:

**Skład Fabryczny M. BRYL**  
**Łódź, Piotrkowska Nr. 56.**

248 (2-2)

**Unieważnia się** książkę wojskową na nazwisko  
Skrzęt Jan, syn Jana i Magdale-  
ny, ur. w r. 1899 w Lysej Górze pow. Jasło, wystawioną  
przez PKU. Jasło 263 (1—1)

**Unieważnia się** zgubiony dokument wojskowy na  
nazwisko Mazur Michał, ur. w r.  
1900 w Humenowie, wystawiony przez PKU Kałusz.  
262 (1—1)

ZJEDNOCZENIE POLSKICH  
FABRYK MASZYN I NARZĘDZI  
ROLNICZYCH Sp. Akc.

Warszawa, ul. Moniuszki 12  
przypomina, że czas już za-  
mawiać na sezon znane jako  
najlepsze i najpraktyczniejsze

# PŁUGI

FABRYKI

„JAN ZAWADZKI i Ska“

„GOSPODARZ“ 1-skibowe bez przodków

„MAZURY“ 2-skibowe 242 (7-10)

„KULTURALNE“ 1-skibowe z przodkami.

Oferty na żądanie odwrotnie.

Po przerwie wywołanej stosunkami powojennymi  
otrzymał można ponownie słynne, medalami wy-  
staw światowych odznaczone i od przeszło 30 lat  
211 2-0 zaprowadzone

Nacieranie bólu uśmierzające, na

**REUMATYZM**  
ORAZ WSZELKIE ŁAMANIA

**„NERWOL“**

„DRA FRANZOSA W TARNOPOLU

— Cena flakonu 2 zł. —

Przy nadesłaniu z góry przekazem pocztowym 2 zł.,  
wysyła się franco, nie licząc również opakowania.

Dostać można we wszystkich aptekach, żada-  
jąc wyraźnie **NERWOLU Dra Franzosa**,  
z marką ochronną **Olbrym z młotkiem**,  
albo wprost pod adresem: Dr. Juliusz Franzos,  
aptekarz w Tarnopolu Nr. 9. 243

**Sprzedam realność** 259 (1-1)

dwa morgi pola i dwa lasu oraz dom nowowzbudowany. —  
Cena 10.300 złotych. Klasiński, poczta Szymbark.

**Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!**

**KOSY KARPACIE.** Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrobiane.

podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna  
firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtrudniejszych górskich traw psianek również i do  
zboża. Z powodu tego jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym  
czasie na wypadek wymienia, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy  
groźz wyłącza wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w ką albo męczy się człowiek, jak wół, co  
płaci w drugie zdrowie. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem  
udało się nam dopiąć swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzono Szanownych Klientów w ten nowy wyrób,  
za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stokratna reklama. Kosy w formie  
nie za proste jak i niezbyt kuliste, szerokość 5 1/6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 rąk.
Cena i sorty	3 40	3 50	3 60	3 70	3 80	3 90	4 00	4 10	4 20	4 50	5 00 złotych sztuka.
Cena i sorty bez gwarancji			3 00	3 10	3 20	3 30	3 40				
Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.											

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brustki z kamienia czarne po 1 zł.  
oraz kowadłka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyła pocztą  
i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: (248 2-10)

**STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.**

**Sprzedam albo wydzierżawię**

**MŁYN** w ruchu o większej sile wodnej bez żadnej  
konkurencji. Połowa ceny kupna może być  
rozłożona na raty. — Bliższych Informacji za nadesłaniem  
znaczką pocztowego udzieli miejscowy zarząd młyna  
w Kleciach, poczta Brzostek, pow. Pilzno. 255 (1-1)

**Do sprzedania**

5 morgów gruntu ornego z zabudowaniem  
gospodarczym i mieszkaniem w gminie Wy-  
sokiej, p. Dobrzechów. Bliższe wiadomości

**u. p. Roberta Rubla**  
**w Jaśle.**

257 (1-2)

**Unieważniam** skradzione tymczasowe zwolnienie,  
wydane przez PKU. Sanok na naz-  
wisko Kozak Franciszek, ur. 1901 r. w Teodorówce, powiat  
Krosno. 256 (1-1)

**Zgubioną** książeczkę wojskową, Franciszek Kurek, ur  
w roku 1884 w Bóbrce pow. Krosno, wy-  
stawioną przez P. K. U. Stryj, unieważnia się. 254 (1-2)